

Wykluczenie komunikacyjne

4 stycznia 2022

Stacja w Lubsku jest obrazem nędzy i rozpaczy. Niegdyś jedna z najpiękniejszych stacji kolejowych w dawnym województwie zielonogórskim popada od lat w ruinę.



Od dekady zabytkowe obiekty na terenie stacji i infrastrukturę kolejową próbuje ratować Fundacja kolejowa Stacja Lubsko/Sommerfeld. Wolontariusze fundacji z gorszym lub lepszym skutkiem walczą o przywrócenie połączeń kolejowych w swoim regionie. Jest fenomenem w skali europejskiej, że jedna z najważniejszych linii kolejowych przedwojennych Niemiec nazywana „berlinką” (Wrocław – Berlin) została zdegradowana do roli marginalnej linii regionalnej. Wina nie leży tylko po stronie polskiej, ale także po stronie ówczesnych władz wschodnioniemieckich. Zamknęły one most na nysie łużyckiej przez co pociągi kończyły bieg na przygranicznej stacji Gubinek. Pociągi na odcinku Gubinek – Lubsko kursowały rzadko. Odcinek zamknięto w 1986 roku. Obecnie jest już w połowie rozebrany. Przez następne dziewięć lat następowało dalsze ograniczanie oferty przewozowej do i z lubska. W końcu w maju 1995 roku z lubskiej stacji odjechał ostatni pociąg.

„Wszystko co wydarzyło się tutaj na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat to po prostu sabotaż. Krajobraz jak po wojnie i nastrój rodem z filmów grozy” – tak opisuje wygląd stacji autor strony internetowej [„Pod Semaforkiem”](#). Pierwsza dekada XXI wieku była najgorszym okresem w historii lubskiej stacji. Zdewastowano zabytkowe wiaty łużyckie znajdujące się na peronie 2 i 3 (w 2004 r.). Budynki dawnej parowozowni są ruiną. Na fali tych wydarzeń powstała wspomniana wcześniej Fundacja kolejowa Stacja Lubsko/Sommerfeld. Na samej stacji i wokół niej zaczęło się coś dziać. Wolontariusze fundacji organizowali przejazdy pociągów retro i, przede wszystkim,

zwracali uwagę władz samorządowych na dalsze wykluczenie transportowe miasta. Wraz z objęciem władzy w lubskim ratuszu przez nowego burmistrza Janusza Dudojcia w 2018 roku zmienił się stosunek władz miejskich tak do samej stacji kolejowej, jak do transportu publicznego generalnie. Burmistrz przyjął za priorytet m.in. zatrzymanie dewastacji stacji i powrotu pociągów do lubska. Szanse na to wydają się być spore.

Rządowy program „Kolej+” może sprawić, że wykluczenie transportowe stanie się dla lubska przeszłością. Mieszkańcy mają nadzieję, że nie tylko pociągi powrócą w ich strony, ale także uboga oferta przewozowa PKS Zielona Góra poszerzy się o większą liczbę kursów do okolicznych miejscowości, zwłaszcza do zielonej góry. Moim zdaniem nie tylko powinna zostać powstrzymana dalsza degradacja ostatniego odcinka linii 275. Realne jest również odtworzenie linii do granicy z Niemcami, budowa drugiego toru oraz elektryfikacja. Modernizacja linii (na odcinku Legnica – granica państwa) wiązałaby się także z powrotem do porzuconych w 1989 roku planów elektryfikacji węzła kolejowego żagańsko-żarskiego, przy zachowaniu linii niezelektryfikowanych do głogowa, Węglińca i Forst (Lausitz)/Cottbus. Umożliwiłoby to wzbogacenie oferty połączeń regionalnych z Wrocławia, Legnicy, głogowa czy Leszna do niemieckich miast leżących blisko polski, jak właśnie Guben, Forst (Lausitz) i Cottbus. Wszystko zależy jednak od lokalnych społeczności i ich nacisku na władze samorządowe, a pośrednio i na centralne. Jest szansa, aby tego nie zmarnować. Inaczej przy zachowaniu obecnego stanu będzie postępowało dalsze podupadanie łużyckiej części województwa lubuskiego tak pod względem cywilizacyjnym, jak i demograficznym.

Autorstwo: Bakunin2137

Źródło: WolneMedia.net